

Mariusz Orawiński  
*Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego*

## Co by było fajnie mieć

Pytanie to jest równie dobre, co intrygujące. Jednym marzy się teleportacja, innym w StarTrek'u, innym z kolei miecze świetlne Rycerzy Jedi. Ja staram się rozpatrywać to pytanie w kategoriach wykonalnych w niedalekiej przyszłości. Moim zdaniem urządzeniem, które przydałoby się każdemu, a przy okazji przyniosło wiele dobrego, byłby osobisty, uniwersalny środek transportu. W dzisiejszych czasach istnieje bardzo wiele maszyn do przemieszczania się z miejsca na miejsce, żadnej z nich nie można jednak nazwać uniwersalną, a z kolei te, które są najbardziej wydajne przeważnie są nieekologiczne. Skuterem łatwo przemknąć między ulicznymi korkami, ale w deszczu możemy zapomnieć o komforcie jazdy. W samochodzie będzie nam ciepło i wygodnie, ale stracimy wiele godzin w korkach a spalinowe wycieki urozmaicą naszą atmosferę o kolejne cząsteczki ołowiu u siarki. Pojazdy kołowe z łatwością poruszają się po drogach i bezdrożach, jednak nie mogą przemieszczać się np. po wodzie.

Według mnie idealnym rozwiązaniem byłby pojazd niewielkich rozmiarów, przeznaczony dla jednej osoby. Pojazd ten łączyłby w sobie cechy pojazdu miejskiego (skuter), terenowego (quad) i łodzi (kajak). Nie byłaby to jednak klasyczna amfibia, która oprócz dużych rozmiarów charakteryzuje się olbrzymim zużyciem paliwa. Pojazd, o którym mówię byłby prostszym kuzynem bajkowego Transformersa (robota zmieniającego się w samochód/samolot/czołg) z silnikiem elektrycznym zasilanym ogniwami wodorowymi. Napęd wodorowy jest bardzo ekologiczny (produktem reakcji oprócz energii jest tylko woda) a możliwość zmiany kształtu rozwiąże problem jego uniwersalności. Od strony technicznej wykonanie takiego środka transportu możliwe będzie już niedługo. Już teraz pojazdy z napędem wodorowym produkują takie koncerny jak np. Honda. Zaopatrzenie w potrzebny w ogniwach wodór, też nie będzie wielką przeszkodą – możemy pozyskiwać go metodą parowego reformingu gazu ziemnego lub zgazowywania węgla. Warty uwagi faktem jest to, że przeprowadzenie obu tych procesów jest trzykrotnie tańsze od pozyskiwania energii w elektrowni wiatrowej i aż 5-7krotnie tańsze od pozyskiwania jej w elektrowniach solarnych. Problemem może być natomiast zmiana kształtu - dostosowanie pojazdu kołowego do płynnej zmiany środowiska poruszania się (woda).

Jakie byłoby praktyczne zastosowanie takiego pojazdu? Tak wszechstronny środek transportu z powodzeniem mógłby wyprzeć z miast samochody. Byłby rozwiązaniem problemu ludzi, którzy nie chcą przesiąść się na rowery, jednakże mają na uwadze ochronę środowiska. Zwiększyłby się też komfort mieszkańców miasta – pojazdy z napędem wodorowym pracują dużo ciszej od spalinowych. Opisywana przezemnie maszyna sprawdziłaby się jednak nie tylko w miastach. Świetnie spisywałaby się jako pojazd turystyczny zarówno na prywatnych działkach, jak i w zorganizowanym wypoczynku czy agroturystyce. Pojazdem tym możnaby pojechać do pobliskiego sklepu, po czym popłynąć na drugą stronę jeziora i wrócić do domu offroad'ową trasą po leśnych ostępach. Z powodzeniem więc zastąpiłoby stare rowery i jeszcze starsze samochody, które przeważnie trzymamy na działkach, czy na wsi. Po raz kolejny zadbamy więc o nasz komfort i czystość środowiska.

Jakby nie patrzeć taki pojazd byłby wyjątkowo użyteczny, pozostaje nam więc tylko czekać aż ktoś go zaprojektuje i rozpocznie produkcję.